



Święto trąb

Jeżeli przyroda cała śpiewa ten hymn pochwalny, czyż człowiek może milczeć!!!... Dla nas chrześcijan jest to symboliczne święto – „święto trąb” (3 Mojż. 25:9,10). Mamy wołać w świat o dziejowej chwili idących przemian w Jubileuszu, który przywróci więźniom grzechu wolność i otworzy ciemnice grobu. Niechaj zabrzmi głośny okrzyk proroka Joela 2:1 – „Trąbcie w trąbę na Syonie. a krzyczcie na świętej górze mojej! Niechaj zadrżą wszyscy obywatele ziemi, bo przychodzi dzień Pański, bo już bliski jest...”. Jest to głos tej trąby Bożej – trąby ostatecznej – Jubileuszu, umiejętności i swobody, i brzmieć będzie aż do końca Millenium – panowania Chrystusowego (Obj. 11:14-17). Jest to nowy okres w planie Bożym, który poprzedza ten głos „święta trąb”, że wielki miłosierny rok Pański się przybliżył ... „Przyszł poranek” – nowego dnia – „a także i noc” – koniec starej epoki, którą historia odstawia do przeszłości. Lecz gdyby nam przyszło uczynić bilans minionych godzin, jakież będzie tego wynik przed Ojcem Niebieskim – po stronie zysków i po stronie strat?”

Dwa są kardynalne niebezpieczeństwa zagrażające rodzinie człowieczej: głód i wojna! Dwie trzecie ludzkości przymiera głodem, reszta choruje z przejedzenia. Dlaczego ludzkość nie potrafi zorganizować „trusta mózgów” do racjonalnego podziału dóbr świata, do użyżnienia wielkich połączy nieużytków i nawodnienia pustyni. Ewangelia św. Jana 6:1-15 ukazuje nam Jezusa, który ma w ręku chleb. Jak ojciec w rodzinie,

łamię go po kawałku i daję wszystkim, którzy są głodni. Czasy, w których żyjemy, są pełne paradoksów i sprzeczności. Przy takim imponującym rozwoju wiedzy ludzkiej na każdym polu, głód i wojny są dziś największą klęską społeczną ludzkości. Głód rokrocznie powoduje śmierć większej ilości ludzi niż wszystkie klęski świata – przy czym w wielkich jeziorach topi się co roku miliony ton zboża, aby utrzymać jego wysoką cenę. W Indii w jednym z najbogatszych pod względem zasobów naturalnych krajów świata umiera rocznie około 10 milionów ludzi. Fakty te wskazują na to, że w rzeczywistości nie istnieje brak chleba, ale jest raczej wadliwy system podziału dóbr, niesprawiedliwy podział społeczny, a może i nawet nieudolna uprawa czy zarządzanie olbrzymimi połączkami ziemi. Dzienniki nam przynoszą wiadomości każdodziennie, że mimo tego braku chleba świat wydaje koszmarnie sumy na to, co szczęścia nie przynosi, lecz bardzo pogłębia niedosyt i nędzną wegetację rodziny ludzkiej. Apel zacnych ludzi o rozbrojenie pozostaje bez echa. Jakże niska jest wrażliwość na wartości humanitarne mimo tak wysokiego poziomu techniki!... W tym stanie rzeczy jak wymowna jest postać Chrystusa troszczącego się o pokój i o chleb dla ludzi, nie tylko o same słowa Prawdy – lecz także i o chleb codzienny.

Redakcja
R-
„Straż”